

wanie paszy uzależnia się od bardzo wielu czynników, ale dla celów organizacyjnych stadniny należy przyjąć, że na jednego konia potrzeba około 5 kg owsa lub innej paszy treściwej, 5 kg siana i 5 kg słomy. W zależności od tego należy planować wielkość paszarni.

– K a n a l i z a c j a

W ciągu doby koń wydalą 5-12 razy moczu (5-10 l) i kału (9-10 kg). Dla utrzymania czystości w stajni i zapobiegania nadmiernemu stężeniu gazów (zwłaszcza amoniaku) stałe odchody powinny być regularnie usuwane, a ciekłe powinny mieć odpływ, chociaż należy podkreślić, że odchody koni nie powodują nadmiernego zawilgocenia podłoża. Podłoga w boksach powinna mieć 1-2% spadek w stronę rowków ściekowych na korytarzu, które powinny prowadzić do studzienek przepływowych i poprzez syfon – do szczelnego zbiornika na gnojówkę, odległego od stajni o ok. 15 m. Wielkość zbiornika zależy, oczywiście, od ilości utrzymywanych zwierząt i powinna wynosić 1 m³/koniu.

Pomieszczenia pomocnicze. Przy budowie stajni należy uwzględnić konieczność istnienia pomieszczeń pomocniczych takich, jak: izolatka, porodówka, miejsce zabiegowe z poskromem, szorownia, siodlarnia, wozownia, magazyny na pasze objętościowe, treściwe oraz ściółki, dyżurka, przebieralnia, natryski, wc. Wszystkie te pomieszczenia mogą być osobnymi budynkami, ale przy małej liczbie koni mogą stanowić część stajni. Ich ilość i wielkość ustala się w zależności od liczby koni i celu, do jakiego jest przeznaczony dany ośrodek utrzymujący konie.

URZĄDZENIA DODATKOWE

Urządzenia dodatkowe są poza stajnią i buduje się je przede wszystkim w celu podnoszenia sprawności koni. Należą do nich: kryta ujeżdżalnia, maneż, okólniki, bieżnie.

Jeżeli jest to możliwe, ośrodek utrzymujący konie powinien mieć krytą ujeżdżalnię (halę). Wiąże się to ze sporymi kosztami, ale umożliwia użytkowanie koni przez cały rok, niezależnie od pogody. Jest bardzo dogodny, jeżeli kryta ujeżdżalnia przylega bezpośrednio do stajni lub łączy się z nią kory-

tarzem. Drzwi do ujeżdżalni powinny mieć co najmniej 3 m szerokości i 3,5 m wysokości. Hala powinna mieć wymiary co najmniej 60 m x 20 m, aby w razie potrzeby mogły się tam odbywać zawody jeździeckie. Trzeba też przewidzieć dodatkowe miejsca dla komisji sędziowskiej i widzów. Jest to bezwzględny wymóg. Trybuny muszą mieć cichą podłogę, a bandy oddzielające publiczność od koni tak skonstruowane, aby były bezpieczne i dla koni i dla ludzi, i nie przeszkadzały przy przygotowywaniu podłoża do jazdy konnej. Powinno ono być dość twarde i niepyliste, przykryte warstwą mieszanki wiórów, piasku i specjalnej glinki. Nieodpowiedni jest piasek zbyt drobny, torf lub trociny. Wysokość krytej ujeżdżalni powinna wynosić co najmniej 4,10 m (w najniższym punkcie przy ścianie.) Okna w krytej ujeżdżalni umieszczane są zazwyczaj wzdłuż ścian bocznych. Spotyka się przeszklone dachy, ale przy planowaniu takiego rozwiązania należy wziąć pod uwagę wysokość hali. Jeżeli jest ona niska, to przy silnym nasłonecznieniu szyby w dachu wywołują efekt cieplarniany i wysoka temperatura uniemożliwia użytkowanie hali. Przy budowie tego budynku nie można zapominać o odpowiedniej wentylacji.

Maneż jest pomieszczeniem podobnym do hali, ale o dużo mniejszych wymiarach (20 m x 20 m). Służy do treningu koni na lonży lub do stanówki.

Planując wypasanie koni należy przewidzieć obszar około 0,8-1 ha pastwisk na jednego konia. W razie braku pastwisk pewnym półśrodkiem mogą być okólniki o wielkości od 20 m² do 50 m² na sztukę. Dla wymuszenia ruchu koni można zbudować ogrodzoną bieżnię o szerokości 3 m i długości 200-400 m lub stosować maszynę do treningu, tzw. karuzelę.

Jeżeli w danym ośrodku planuje się organizowanie zawodów jeździeckich, to trzeba przeznaczyć miejsce na parkur o wymiarach 70 m x 110 m, na czworobok 20 m x 60 m oraz na rozprężalnię ok. 3000 m², która powinna być stosunkowo blisko, z dogodnym przejazdem dla koni. Dodatkowo potrzebne są tereny dla publiczności. Należy też przewidzieć miejsce do parkowania koniowozów i samochodów.

Hodowla krów rasy jersey w Południowej Afryce oraz marketing mleka i jego przetworów

Artykuł został opracowany na podstawie wystąpienia Johanesa van Eedena, wiceprezydenta Światowego Biura Hodowców Bydła Jersey, podczas obrad X Szkoły Zimowej Hodowców Bydła w marcu br. oraz przy wykorzystaniu materiałów zaprezentowanych przez niego na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Status i perspektywy hodowli bydła jersey w Polsce i w Europie”, w Poznaniu w czerwcu 2001 roku.

W dzisiejszym świecie marketing produktami mleczarskimi jest kompleksową i bardzo wyspecjalizowaną dziedziną, zaś marketing produktami pochodzącymi z mleka krów rasy jersey to wyjątkowo nowatorska i pełna wyzwań dziedzina. W referacie przedstawione zostaną między innymi informacje dotyczące początkowych lat hodowli bydła tej rasy, niektóre uwarunkowania i wydarzenia, które wpłynęły na tak duży jej rozwój, a także oryginalne rozwiązania zastosowane w Południowej Afryce, które przyczyniły się do sukcesu marketingu produktami firmowymi, pozyskiwanymi z mleka krów rasy jersey.

Populacja krów rasy jersey w Południowej Afryce

Bydło rasy jersey sprowadzono do Południowej Afryki w roku 1882 z wyspy Jersey, dokonał tego hodowca Adrian van der Byl z Woodstock (dykstrykt Kapsztad). Hodowca ten preferował zwierzęta jednolicie umaszczone, jako najbardziej przystosowane do lokalnego klimatu. W 1906 roku opublikowano pierwszy rocznik Południowoafrykańskiej Księgi Stadnej, obejmujący

mujący 29 buhajów i 100 krów rasy jersey. Łatwo adaptująca się rasa jersey w krótkim czasie rozpowszechniła się w innych prowincjach Południowej Afryki, szczególnie na terenie Przylądka Wschodniego i Natalu, gdzie ze swej pionierskiej pracy w stabilizacji rasy zasłynął Reverend James Scott. W 1920 roku utworzono Związek Hodowców Bydła Jersey Południowej Afryki, z 15 członkami założycielami. W roku 1924 rozpoczął działalność pierwszy sponsorowany przez rząd system kontroli użyteczności mlecznej. W tym samym roku opublikowano też pierwszą Południowoafrykańską Księgę Zarodową, obejmującą 385 buhajów i 690 krów rasy jersey. Z powodu wzrastającego zapotrzebowania na jersey systematycznie importowano zwierzęta i nasienie z najlepszych hodowli bydła tej rasy, szczególną rolę odegrały zwierzęta z Kanady, USA, Nowej Zelandii i Danii. Jednak do zakończenia II wojny światowej wszystkie główne linie hodowlane pochodzą z hodowli angielskiej.

Import buhaja Brampton Beacon Bloomer w 1947 roku do hodowli Schoongezicht Jersey rozpoczął gwałtowny napływ północnoamerykańskiego materiału genetycznego. Do najwybitniejszych buhajów, które odcisnęły swoje piętno w hodowli należą: Brampton Beacon Apex, Brampton B.P. Registrar, Marlu Commando Zenith, Marlu Veldranger oraz Marlu Fashions Legend. Do hodowli Schoongezicht Jersey, której właścicielem był wielki entuzjasta tej rasy Peter Barlow, w 1961 roku po raz pierwszy sprowadzono mrożone nasienie do inseminacji.

W roku 1965 na dorocznym ogólnym spotkaniu członków związku hodowców rasy jersey zdecydowano, aby zamknąć kraj przed napływem „wszelkiej genetyki z zewnątrz”. Deklarowanym powodem było umożliwienie rozwoju krajowemu pogłowi bydła. Była to decyzja niesłuszna i krótkowzroczna. Na przykład wspomniany już buhaj Marlu Fashions Legend, a także Milestone Generator, z uwagi na swe wybitne osiągnięcia, były nadmiernie używane w hodowli krajowej i to nie tylko bezpośrednio, lecz również poprzez wielu synów. Miało to w sumie niekorzystny wpływ na populację bydła rasy jersey w Południowej Afryce. W tym czasie do związku należało 1152 członków, a zarejestrowanych było 27 295 buhajów i 49 961 krów. Należy podkreślić, że oprócz tego na terenie całej Południowej Afryki znajdowało się tysiące sztuk bydła tej rasy, które nie były zarejestrowane, często o wspaniałym pokroju.

Po konferencji Światowego Biura Hodowców Bydła Jersey w Kanadzie w 1982 roku, w której uczestniczyło wielu najbardziej wpływowych hodowców i urzędników z Południowej Afryki, unieważniono decyzję z 1965 roku o zakazie importu materiału genetycznego.

Osiągnięcia międzynarodowej genetyki i możliwość doskonalenia populacji masowej krów, szybko wzrastające koszty produkcji, a przede wszystkim zmiana w systemie zapłaty za mleko, spowodowały bezprecedensowy wzrost populacji bydła rasy jersey po 1982 roku. W latach 1993-2000 tempo wzrostu pogłowia zwierząt zarodowych rasy jersey jest imponujące. Zwiększyło się ono z 59 100 sztuk w 1993 roku do 82 589 sztuk w 2000 roku. W latach 1993-2000 wzrosło ponad 20-krotnie zużycie nasienia importowanego (1993 r. – 17 128 porcji, 2000 r. – 347 122 porcje). Należy tu zaznaczyć, że w

2000 roku około 50 000 porcji nasienia importowanego z Nowej Zelandii przeznaczono do krycia krów rasy holsztyńskiej. W Południowej Afryce istnieją bowiem stada liczące do 6000 krów rasy holsztyńskiej, w których każde zwierzę jest inseminowane nasieniem buhajów rasy jersey. Największy wzrost importu nasienia odnotowuje się z Nowej Zelandii i Danii, podczas gdy import nasienia z USA i Kanady utrzymuje się od 1998 roku na podobnym poziomie. W Południowej Afryce utrzymywanych jest ponadto około 100 000 krów rasy jersey nie mających statusu zwierząt zarodowych. Dla przykładu, pogłowie zarodowe bydła rasy holsztyńskiej, wynoszące w 1990 roku ok. 160 000 sztuk, zmniejszyło się w roku 2000 do ok. 120 000 sztuk.

W latach 1989-2000 liczba wszystkich krów znajdujących się pod oficjalną kontrolą użyteczności mlecznej wzrosła o 136%. Wśród zwierząt objętych kontrolą liczba krów rasy jersey wzrosła z 19% do 37%, podczas gdy w tym samym czasie liczba krów rasy holsztyńskiej spadła z 75% do 58%. Liczba krów jersey ocenianych wzrosła w tym okresie z 12 088 sztuk do 28 545 sztuk. W tym samym czasie wzrosła wydajność jednostkowa mleka o 15%, przy niewielkim wzroście zawartości tłuszczu i spadku zawartości białka w mleku.

Rynek mleczarski w Południowej Afryce

Wysoką pozycję, jaką zajmuje produkcja mleka krów rasy jersey oraz jego przetwory na południowoafrykańskim rynku, najlepiej można zobrazować na tle całego rynku mleczarskiego. Obecnie w Południowej Afryce jest 5347 hodowców bydła mlecznego, którzy produkują 5,369 mln litrów mleka dziennie, a w ciągu roku 1,960 mld litrów. Od 1999 roku Południowa Afryka jest importerem netto produktów mleczarskich. Z całej produkcji mleka 35% jest wykorzystywane do produkcji serów (gouda – 25%, cheddar – 40%, inne – mozzarella, brie, camembert itp. – 35%).

Dziesięć lat temu cztery duże spółki mleczarskie (Clover, Danone, Dairy Belle i Nestle) przerabiały 92% mleka, obecnie 60%. Tylko cztery grupy supermarketów sprzedają w Południowej Afryce 95% wszystkich produktów mleczarskich, ale żadna z nich nie posiada udziałów w którejkolwiek spółce mleczarskiej. Jest to bardzo ważne narzędzie w marketingu produktami mleczarskimi, w szczególności na rynku serów tzw. egzotycznych.

Marketing mleka krów rasy jersey i jego przetworów

Duży wzrost populacji krów rasy jersey w Południowej Afryce spowodowany był wieloma przyczynami. Na początku trzeba wymienić korzystne warunki geograficzne oraz duże zdolności adaptacyjne bydła tej rasy. Pas przybrzeżny z dużymi opadami deszczu jest regionem sprzyjającym produkcji mleka. Ruń pastwiskowa o wysokiej zawartości suchej masy uczyniła ten region obszarem, gdzie najliczniej utrzymywane jest bydło rasy jersey. W regionie tym w 1990 roku produkowano 35% ogółu mleka, a w 2001 roku już 61%. W 1985 roku producenci mleka przeforsowali nowy system zapłaty za mleko – cena mleka zależy od zawartości tłuszczu i białka. W efekcie był to główny powód wzrostu zainteresowania chowem bydła rasy jersey. Spółdzielnie mleczarskie w pasie przybrzeżnym, tj. na terenach, gdzie głównie utrzymywane jest bydło jersey, produkowały średnio 14 kg sera ze 100 kg mle-

ka (80% dostarczanego mleka pochodziło od krów tej rasy). Natomiast spółdzielnie produkujące sery z mleka krów innych ras uzyskiwały tylko 10 kg sera ze 100 kg surowca. Różnica w wydajności sera jest zatem duża – około 25%. Dzięki hodowcom bydła rasy jersey, którzy nie byli zadowoleni z cen płaconych przez wspomniane już cztery duże spółki mleczarskie za mleko o wysokiej zawartości suchej masy, powstały nowe, małe spółdzielnie mleczarskie, przerabiające obecnie 40% ogólnej produkcji mleka.

Od 1994 roku, który był rokiem pierwszych demokratycznych wyborów, obserwuje się wzmożony ruch turystyczny; wzrósł on o ok. 20%. Właśnie wzmożony ruch turystyczny przyczynił się do rozwoju zapotrzebowania na tzw. sery egzotyczne, które stanowią 35% ogólnej produkcji serów. Spółki produkujące te sery stosują korzystny system zapłaty za mleko krów rasy jersey.

Wzrastające koszty produkcji mleka w całej Południowej Afryce były także jedną z przyczyn przechodzenia na hodowlę krów rasy jersey. Koszt pasz treściwych (mączki) dla krów mlecznych wzrósł o 40%, natomiast ogólny koszt produkcji o blisko 20%. Natomiast krowy rasy jersey doskonale są przystosowane do produkcji mleka w systemie żywienia pastwiskowego.

Bardzo dobry rynek na produkty mleczarskie, jak również ogromny wzrost potencjału konkurencyjnego mleka krów jersey miało pozytywny wpływ na powstanie niewielkich spółek mleczarskich, każda ze swoją małą, własną niszą rynkową. W każdym przypadku inicjatywa wychodziła od postępowych hodowców. Duże grupy supermarketów okazały się dobrym sojusznikiem producentów. Pomoc małym spółkom polegała m.in. na korzystnych kontraktach. Supermarkety są zainteresowane handlem produktami o oryginalnych właściwościach i wysokiej jakości. Większość małych spółek posiada bardzo dobry rynek w handlu związanym z turystyką. Poza budowanymi obecnie hotelami powstaje wiele obiektów noclegowych, restauracyjnych, gościnnych. Małe spółki obsługują zwykle tylko położony w swoim pobliżu obszar, w związku z czym konkurencja między nimi jest minimalna.

Najstarsze, małe, lecz bardzo operatywne, spółki to Simonsberg k. Stellenbosch (sery egzotyczne, np. camembert, brie, gorgonzola) oraz Fairview (połączenie sławnej winiarni z marketingiem pełnego asortymentu serów egzotycznych, obejmującego także wyroby z mleka koziego). Na przykład w prowincji Natal działają średniej wielkości zakłady serowarskie, które produkują pełen asortyment wyrobów. Dobrym przykładem jest tutaj Andean Cheese Company, która produkuje różnorodne sery według receptur południowoamerykańskich. Z kolei w pobliżu miasta George istnieje parę rodzinnych firm, na przykład jedna z nich produkuje szeroką gamę serów holenderskich, inna sery śmietankowe zakontraktowane przez supermarkety.

Ciekawym przykładem przedsiębiorczości, tj. połączenia działań biznesu i pomysłowych producentów, jest spółka Milk Imporium. Została ona założona przez greckiego biznesmena, m.in. właściciela sieci restauracji, i trzech przedsiębiorczych farmerów. Grecki biznesmen poszukiwał sera feta o lepszej jakości, takiego jakiego nie można było dotychczas spotkać na rynku południowoafrykańskim. Trzeba tu wspom-

nieć, że wiele restauracji prowadzonych jest przez osoby greckiego pochodzenia, a także wielu z nich pracuje w przemyśle spożywczym. W wyniku poszukiwań rzetelnych dostawców wysokiej jakości sera feta powstała spółka mleczarska, której współwłaścicielami są farmerzy (obecnie jest ich sześciu). Farmerzy ci umożliwiają swojemu partnerowi, tj. biznesmenowi, produkcję wyrobów dla bardzo specjalistycznego rynku przy użyciu najnowocześniejszej technologii. Obecnie spółka ta produkuje, między innymi, 15 ton sera dziennie na potrzeby sieci restauracji. Ponadto podpisano kontrakt na dostarczanie śmietanki innej spółce, która produkuje likier Amarula (napój alkoholowy w stylu irlandzkiego Bailey z dodatkiem afrykańskiego owocu amarula), eksportowany obecnie do 50 krajów na świecie. Spółka Milk Imporium dostarcza również produkty do lotniczego zestawu śniadaniowego, do międzynarodowego portu lotniczego w Kapsztadzie. Spółka ta jest przykładem przedsiębiorstwa, które zaspokaja potrzeby wielu ludzi. Po pierwsze pozwala partycypującym farmerom na nieprawdopodobny wzrost produkcji (20% rocznie), po drugie umożliwia restauracjom, których właścicielem jest grecki biznesmen, dostęp do najlepszych jakościowo produktów, bez potrzeby wydawania przez spółkę jakichkolwiek pieniędzy na marketing produktów. Wreszcie spółka ta daje wszystkim tym, którzy wierzą w jakość, możliwość czerpania pełnych korzyści ze swojej działalności.

Na całym świecie istnieją także dobrze prosperujące przedsiębiorstwa, które zostały utworzone dzięki postępowym farmerom produkującym mleko krów rasy jersey. Najlepszym przykładem może być spółka Hillmar Cheese Company, w pobliżu San Francisco w Kalifornii. Spółka ta powstała w 1981 roku, założyło ją 13 nowatorskich hodowców bydła rasy jersey, a obecnie rozrosła się ona do największej wytwórni serów na świecie. Następnie można wymienić: wytwórnię Ferrini Parmesan w pobliżu Mediolanu we Włoszech; Parma Cheese Company w Kostaryce; bardzo dobrze prosperującą meksykańską firmę Ganaderia Carranco Dairy; argentyńską spółkę Munchi's Dairy w pobliżu Buenos Aires. Każde z tych dobrze prosperujących przedsiębiorstw zostało założone przez hodowców bydła rasy jersey, którzy potrafili wykorzystać unikalne właściwości mleka krów tej rasy.

Można stwierdzić, że największy rynek dla małych innowacyjnych spółek mleczarskich, przerabiających mleko krów rasy jersey, znajduje się obecnie w Ameryce Południowej i Centralnej, Południowej Afryce, Australii, Azji oraz w Europie Wschodniej. Gospodarka w poszczególnych krajach w tych rejonach ma wiele wspólnego. Przede wszystkim powstał tam rynek dla nowych produktów o wysokiej jakości. Niezwykły rozwój turystyki i potencjał do jej dalszego rozwoju daje rozległe możliwości dla tego typu przedsięwzięć. Rozwój w tych społeczeństwach młodego i ekonomicznie aktywnego pokolenia, tworzącego nową średnią i wyższą klasę, stwarza rynek dla nowych produktów. Wreszcie otwarcie się rynków światowych, w połączeniu z niższymi kosztami produkcji, dostarcza dużych możliwości dla przyszłego eksportu na starsze i bardziej ustabilizowane rynki, gdzie ludzie są coraz bardziej przygotowani do tego, aby płacić wyższe ceny za produkty wytwarzane w humanitarnych i przyjaznych środowiskach warunkach.